

PRZEMYSŁAW PACZKOWSKI

## PIERRE HADOT I FILOZOFIA ANTYCZNA

**Pierre Hadot:** *Czym jest filozofia starożytna?* Z francuskiego przeł. Piotr Domański. Warszawa, Fundacja Aletia, 2000, 378 s.

Zastanówmy się: co wiedzielibyśmy o filozofii antycznej, gdyby zamiast dzieł Platona i Arystotelesa zachowały się do naszych czasów pisma Chryzypa lub Aleksandra z Afrodyzji? Pierre Hadot, distinguished professor at the Collège de France, consequently and in an unusually manner presents the vision of ancient philosophy far from the traditional academic canon. The canon in such a way defined itself not so much as the work of Aristotle, although the idea of „history of philosophy” would certainly stir you. It is not that Hadot: ancient philosophy in its essence was never a theory of reality, but rather a way of life, which was not perceived as a collection of dogmas for man and his world, but rather, which limited the scope of philosophy to the discourse called with contempt by the ancients (philologists), and not (philosophy). Philosophy is only a way of life, or at least a way of life, or rather, how much it is fulfilled in the philosophical way of life, or at least a way of life, or rather, how much it is fulfilled in the philosophical way of life. Hadot claims, and ancient philosophers show before all else the psychological, the spiritual formation, or (sometimes) the intellectual. Even the writings of Aristotle, read in this way, are not „scientific treatises”, but rather a way of life in the sense of a study. It is a way of life for Hadot, Socrates, who in general did not occupy himself with the theory of reality, but with the study of himself, with the model and the goal of the study of the ancients. The same word „philosophia” underlines the author, appeared only in the V century B.C., and philosophically defined only later - by Plato. It is the tendency of the students of this last to appear in the situation of the development of the long, and the nobility and the guarantee of truth, tradition. Presocratics, with Pythagoras and Tales at the head, and you will recognize them as pre-history of philosophy, as the anticipation. Hadot can be said otherwise.

<sup>1</sup> Dorobek Hadota przedstawia w przedmowie do książki prof. Juliusz Domański. W redagowanej przez niego serii ukazała się w 1992 r. znakomita pozycja *Filozofia jako wiczenie duchowe* - zbiór studiów autorstwa Hadota, podejmujących ten sam problematyk, co recenzowana książka.

spojrze na filozofii hellenistyczn , dostrzec ci gło filozofii antycznej, zachwian dopiero w I w. p.n.e. wskutek zniszczenia ate skich szkół. Do prawdziwej zmiany w rozumieniu filozofii dojdzie jednak dopiero w re- niowiecu, kiedy, wykorzystana w słu bie teologii, utraci filozofia charakte- ryzuj c j dot d jedno dyskursu i sposobu ycia.

Ksi ka Hadota składa si z trzech cz ci. W pierwszej autor analizuje Plato sk definicj filozofii z dialogu *Uczta*, ledz c te jej antycypacje u presokratyków. W drugiej prezentuje histori filozofii antycznej uj tej ja- ko sposób ycia. W trzeciej rozwa a przyczyny i skutki przej cia od rozumie- nia filozofii jako sposobu ycia do rozumienia jej jako teorii wyja niaj cej rzeczowisto .

Hadot twierdzi, e antyczn filozofii okre la wybór drogi yciowej, poprzedzaj cy wszelki dyskurs filozoficzny; filozofowanie oznacza ch ycia na sposób m drca. Rozpoczyna si wi c od wyboru szkoły czy mistrza - w pierwszych wiekach naszej ery wr cz kanonem biograficznym stan si opowie ci o długotrwałych poszukiwaniach nauczyciela, który zadowolilby wymagania adepta (*vide*: Plotyn, Justyn M czennik); realizuje si jako wi- czenie duchowe, słu ce przemianie postawy; spełnia za - w maksymalnym zbli eniu do m dro ci. Dyskurs filozoficzny jest tu tylko rodkiem do osi g- ni cia filozoficznej m dro ci i nie ma samodzielnego znaczenia, *sophia* bowiem nie spełnia si w dyskursie, w jakiej czysto teoretycznej wiedzy, lecz w wiadomo ci naszego miejsca w kosmosie, która jest wiedz i postaw zarazem. Hadot podkre la, e cho od czasów Arystotelesa przyj ło si uwa a za filozofów ju pierwszych my licielu jo skich, to samo okre lenie „*philosophen*” pojawiło si dopiero w czasach Peryklesa. Uprawian przez Jo czyków *historia* nale y wi c raczej uzna , na równi z wychowawcz działalno ci sofistów, za przedfilozoficzn - z osi gni i do wiadcz ich obu filozofia wkrótce skorzysta. O tym, e filozofia była od pocz tku pewn *praxis* wiadczy samo znaczenie słowa „*philosophia*”: *philein*, jako pierwszy człon wielu greckich słów zbudowanych według tej samej zasady, oznaczało nami tne po wi canie si pewnej działalno ci, *sophia* za to ten rodzaj wiedzy, która rodzi si z wicze i praktykowania, podlega regułom, ale zakłada te jaki wy szy dar, *sophia* charakteryzuje poetów i m drców, którzy potrafi wpływa słowem na ludzkie nami tno ci i czyny.

Filozofia rozpoczyna si od Sokratesa, tak jak chrze cija stwo— dodajmy (i nie wykroczymy w tym poza ducha rozwa a Hadota) - rozpocz ło si od Chrystusa. Posta Sokratesa to paradygmatyczny przykład istotowego dla filozofii poł czenia dyskursu i sposobu ycia, to uciele niony i nigdy wi cej przez adnego filozofa nie osi gni ty ideał m drca, wzór filozoficznego y- cia dla wszystkich pó niejszych szkół i norma pozwalaj ca to ycie zdefinio- wa . Sokrates pokazał, co to znaczy: by filozofem. A znaczy to wła nie: by

we wła ciwy sposób, a nie po prostu wiedzie to czy tamto. Sposób ycia Sokratesa był tak odmienny (*atopos*) od wszystkiego, co Grecy znali, e nie dawał si sklasyfikowa - Platon zbuduje na nim nowy, filozoficzny sens słowa „*philosophia*”. Pierwsza definicja filozofii jako czego radykalnie ró nego od zwykłej ciekawo ci faktów, od ogólnego wykształcenia i kultury, od wszelkich sztuk i sprawno ci, pojawia si w *Uczcie*. Wiedza niewiedzy, u której podstaw le y miło dobra - tak j odczytuje Hadot i doszukuje si jej wpływów w całym antyku.

Sokratejski sposób ycia, a nie doktrynalna ortodoksja, stanie si fundamentem Akademii, instytucji, w której nauki matematyczne i dialektyczne wiczenia na równi słu y miały formowaniu filozofów-polityków. Protrepetyczno-dialektyczne cele przy wiecały Platonowi, kiedy pisał swe dialogi; Hadot bardzo ładnie tłumaczy ich specyfik , mianowicie brak wykładu doktryny, przy obecno ci pewnych jej elementów. Tzw. teoria Idei miała swe ródła w filozoficznej *praxis*, etyka dialogu okre lała jej zało enia, dyskusje w Akademii wyznaczały kierunki bada z ni zwi zanych, ale ostatecznie, podkre la Hadot, nie była to adna „teoria”, głoszona przez Platona z katedry. Jeszcze ciekawsze mo e, bo w wi kszym stopniu kwestionuj ce utarte stereotypy, s uwagi autora na temat praktyki filozoficznej Arystotelesa. W Likejonie równie chodziło o wiczenie w yciu po wi conym filozofii (nie uto samianej tam ju jednak z polityk ). I chocia Arystoteles nazywa je *bios theoretikos*, to jest ono przecie ideałem praktycznym, filozofii uprawia si , bo daje to szcz cie, bo yje si wtedy w sposób najbli szy doskonało ci. Zaj cia w Likejonie były wiczeniem w takim yciu, a poniewa najlepszym sposobem kształcenia w nim jest dyskusja nad zagadnieniami i wspólne badanie, nie znajdziemy w pismach Arystotelesa wyło onego systemu, lecz kolejne podej cia do tych samych problemów, rozwa anych z ró nych punktów widzenia i przy ró nych zało eniach. To scholastyka dopiero, która wykorzysty my l antyczn , a arystotelizm w szczególno ci, jako gotowe narz dzie do rozwi zywania problemów teologicznych, spowoduje długotrwałe zapoznanie faktu, e filozofia staro ytna nie była teori wyja niaj c rzeczywisto , lecz wiczeniem w yciu prowadzonym na szczególny sposób.

Jest to najbardziej widoczne w odniesieniu do filozofii okresu hellenistycznego. Hadot stara si zweryfikowa rozpowszechniony obraz tej epoki jako upadku kultury greckiej i pojawienia si silnych wpływów Wschodu. Podkre la ci gło filozoficznego ideału ycia, mimo nacisku, jaki kła si b dzie w hellenizmie na terapeutyczne funkcje filozofii. Filozofia ma zawsze leczy z niewiedzy, czy ogólniej - bł dnego s du o rzeczach, a to oznacza kontynuacj idei Sokratejskich. Szkoły hellenistyczne ró ni koncepcja filozofii, lecz wybór egzystencjalny, a w przypadku pirronizmu - sceptyczne

nastawienie. Zwi kszy si rola systematycznego uj cia doktryn - ale jedynie w celach psychagogicznych, bo funkcj teorii jest uzasadnia opcj egzystencjaln . Pojawi si kierunki ekstremalnie egzemplifikuj ce powszechne przekonanie, e filozofem si jest przez sposób ycia, a nie oryginalno rozwa a , takie jak kynizm i pirronizm. Zatracona w nich jednak zostanie ródlowa, Sokratejsko-Plato ska jedno ycia i dyskursu. W szkołach hellenistycznych wci formuje si filozofów metod dyskusji: dialektycznej b d retorycznej, dogmatycznej b d aporetycznej. Do radykalnej zmiany metody dojdzie dopiero po upadku wi kszo ci ate skich szkół w pocz tkach Cesarstwa. Zrekonstruowane, rozsiane po całym imperium, nie b d ju „szkołami” w dawnym znaczeniu, okre lonymi przez lokalizacj i sukcesj mistrzów, lecz przez jedno doktryny. Zamiast metody uczy si w nich b dzie ortodoksji, argumenty zostan zast pione dogmatami, a prawd zacznie si uto samia z tradycj . Nast pi epoka komentarzy w filozofii, wiedzy nie o tym, jak jest, ale co w tej kwestii powiedział Platon, Arystoteles czy inny autorytet. Mimo to filozofii uczy si b dzie wci po to, by sta si lepszym i praktykowa pewien sposób ycia. Drog przemiany duchowej b dzie teraz czytanie dzieł filozoficznych w odpowiedniej kolejno ci (st d na przykład Porfiriuszowa redakcja *Ennead* Plotyna), szczytem za - ponadkursywne misterium unii z bóstwem. I tu równie , jak w epoce hellenistycznej, filozoficzne d enia przybior niekiedy ekstremaln posta , wykraczaj c w istocie poza filozofi , jak w przypadku praktyk teurgicznych u niektórych przedstawicieli pó nego neoplatonizmu (szkoła syryjska Jamblicha).

Centraln cz swych rozwa a ko czy Hadot swoistym podsumowaniem w rozdziale *Filozofia i dyskurs filozoficzny*. Nie bogactwo i spójno dyskursu, lecz postawa czyni filozofem: Marek Aureliusz, którego za ycia nazywano filozofem na tronie, nie był znany swoim współczesnym jako autor *Rozmy la* . Wszystkie szkoły były zgodne w pot pianiu biegló ci w argumentacji, za któr nie szedł przykład w sposobie ycia. Dla staro tytnych filozofia jest Sokratejsk harmoni *logos* i *ergon*, a nie uczono ci profesorów filozofii. Dyskurs nie ma tam samodzielnego znaczenia, lecz słu y uzasadnianiu wyboru yciowego, wychowawczemu oddziaływaniu na innych oraz wiczeniu si w yciu filozoficznym (takim wiczeniem były na przykład wspomniane *Rozmy lania* Marka Aureliusza). Hadot rozwa a nast pnie rol wicze duchowych w przemianie osobowo ci, do jakiej sprowadza si filozofia antyczna, oraz rol ideału m drca, w zasadniczych punktach wspólnego wszystkim szkołom.

Antyczna koncepcja filozofii jako sposobu ycia upadła wskutek rozkwitu chrze cija stwa - twierdzi Hadot. Chrze cija stwo, w wyniku ró nych historycznych uwarunkowa oraz poj ciowych i doktrynalnych skłigace z filozofii , okre li si z czasem, przynajmniej w swej monastycznej postaci,

jako sposób życia stanowiły jedyne prawdziwe spełnienie ideałów głoszonych przez greckich filozofów. Ruch monastyczny wchłonie praktyki życiowe duchowych (na przykład wyczenie polegające na regularnie dokonywanym rachunku sumienia), mnisi będą teraz żyli w klasztorach, jak niegdy filozofowie w swoich szkołach, ale uzasadnieniem tego życia nie będzie już dyskurs filozoficzny, tylko Objawienie. To oderwanie sposobu życia od dyskursu pogłębi się jeszcze w chrześcijaństwie w wyniku wykorzystania dyskursu filozoficznego w sporach teologicznych. I kiedy filozofia uwolni się ze służy teologii, zachowa ten obcy jej, czysto teoretyczny status. Obcy - ponieważ, zdaniem Hadota, inspiracją dla doktryny filozoficznej jest pewien sposób życia. Widać to chociażby w faktach, że prawdziwa istota filozofii ujawnia się raz po raz w praktyce wielkich myślicieli - wymienimy Mistra Eckharta, Montaigne'a, Kartezjusza, Kanta, Kierkegaarda, Nietzschego, Bergsona czy Wittgensteina.

Trzeba przyznać, że Hadot jest jednym z niewielu współczesnych badaczy antyku, którzy chcą dostrzec niesłabnąco aktualnościami, lecz u różnieli naszej kultury. Starożytność odkryła ponadczasowe wzorce - nie doktryn, ale - postaw, jakie narzucają się każdemu, kto szuka mądrego życia, tego sposobu życia, który da najwięcej satysfakcji i pozwoli być najpełniej. I Hadot oczywiście widzi, jak daleka jest od tego idea filozofii uniwersyteckiej. Piękna to książka.